

Beata Gawrońska-Oramus

## Lenica – Matta – *Chile, Chile*

### Streszczenie

W tekście *Drogowskazy* Lenica scharakteryzował sylwetki artystów inspirujących go na przestrzeni lat. O Robercie Matcie napisał: „Matta – zagłębiony w morfologii, zaangażowany w dramatyczne konflikty świata współczesnego – Kuba, Chile”. Łączyło ich wiele, poczynając od tego, iż obaj, pochodząc z krajów peryferyjnych na mapie sztuki współczesnej artyści, utworowali sobie drogę do malarstwa samodzielnie, przez inne doświadczenia twórcze. Dla Matty była to architektura, dla Lenicy muzyka, dyscypliny oparte na harmonii matematycznej. Z czasem związali się z surrealizmem, zarówno artystycznie i ideowo, jak i towarzysko. Matta był jednym z prekursorów malarstwa gestu. Lenica jest uznawany za głównego przedstawiciela i twórcę taszyzmu w Polsce; jego eksperymenty w tym kierunku datują się już na lata 40. Więź artystyczna i ideowa obu twórców przerodziła się z czasem w osobistą znajomość. Dzisiaj trudno określić, kiedy się poznali. Mogło do tego dojść już w 1958 r. podczas pierwszego wyjazdu Lenicy na Zachód. Odwiedził wtedy Paryż, gdzie Matta przebywał od 1954. Odtąd drogi Lenicy i Matty krzyżowały się coraz częściej. Kontakty Lenicy z Zachodem zaowocowały prestiżowym zamówieniem: na przełomie 1960 i 1961 r. w siedzibie ONZ w Genewie wykonał monumentalne malowidło ścienne *Trzy żywioły – Miłość, Ogień i Woda*. Można zadać pytanie: Czy w tej pracy inspirował się słynnym dziełem Matty *La Plus Grande Ouverture sur le Cosmos* z gmachu UNESCO w Paryżu, które Lenica widział w Paryżu w 1958? Realizacje te łączy wielka skala, technika i koncepcja ujęcia tematu odnoszącego się do uniwersalnych, ponadczasowych pojęć.

Obydwaj artyści to zaangażowani politycznie działacze o lewicowych sympatiach. Matta otwarcie popierał rewolucję kubańską. W 1970 r. był przewodniczącym Kongresu Kultury w Hawanie. Z tej okazji na Kubie przebywał także Lenica, gdzie pokazywał w 1970–1971 r. swoje obrazy. Matta odegrał też ważną rolę w Chile, kiedy na zaproszenie prezydenta Salvadora Allende powrócił do ojczyzny. Z wielkim zaangażowaniem działał na rzecz nowego socjalistycznego rządu. Prawdopodobnie właśnie Matcie polski artysta zawdzięczał zaproszenie do Chile. We wrześniu 1973 r. zamach stanu, który doprowadził do obalenia prezydenta Allende, pochłonął wiele cywilnych ofiar. Matta był jednym z chilijskich twórców najbardziej znienawidzonych przez reżim generała Pinocheta. Obrazy Matty usunięto z Galerii Narodowej, a wojsko systematycznie niszczyło freski i murale stworzone z jego udziałem. Reakcja Lenicy była spontaniczna, bardzo emocjonalna, a zarazem wpisała się w przekonanie surrealistów o możliwości wpływania na rzeczywistość przez sztukę. Namalował wówczas cykl obrazów *Chile, Chile*, który zadedykował Matcie i narodowi chilijskiemu. Jest to cykl 14 obrazów pod wspólnym tytułem *Chile, Chile*, które, zestawione razem, tworzyły monumentalną kompozycję o wymiarach 350×1022 cm. W centrum jednego z obrazów Lenica wielkimi literami napisał nazwisko MATTA. Na kolorystykę tego obrazu składają się barwy narodowe Chile: czerwień, biel i błękit. W przestrzeni innego obrazu wycinki z gazet, poplamione czerwienią jak krwią, mówią o wydarzeniach w Chile; wybijają się zdjęcia Allende, z wielkich manifestacji i pogrzebu Pabla Nerudy. Cykl *Chile, Chile* wyróżnia się na tle późnej twórczości Lenicy. Ogromnymi rozmiarami budzi skojarzenia z muralami Matty, jest głosem artysty angażującego się w sprawy świata. W katalogu jednej z ostatnich wystaw wiekowy już Lenica zamieścił wierszowany utwór zatytułowany *Chile, Chile*, który poświęcił Matcie.